

# SAMORZĄD

TYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM SAMORZĄDU TERYTORJALNEGO

PRENUMERATA ROCZNA  
30 ZŁOTYCH.

OD 6 EGZEMPLARZY 25 ZŁ.

NUMER POJEDYŃCZY 60 GROSZY.

KONTO CZEKOWE W P. K. O. 52.020

REDAKCJA I ADMINISTRACJA  
WARSZAWA,  
MARSZAŁKOWSKA 81a

TELEFONY: REDAKCJI 9-66-06.  
ADMINISTRACJI 9-61-92.

Redakcja rękopisów nadesłanych  
nie zwraca.

Ceny ogłoszeń: Strona w tekście: 350 zł. —  $\frac{1}{2}$  str. 175 zł. —  $\frac{1}{4}$  str. 87 zł 50 gr. Poza tekstem za str. 250 zł. —  $\frac{1}{2}$  str. 125 zł.,  $\frac{1}{4}$  str. 62 zł. 50 gr. Publikacje bilansów o 50<sup>0</sup>/<sub>0</sub> drożej. Ogłoszenia instytucyj komunalnych (dostarczone bezpośrednio do Administracji) za str. 120 zł.  $\frac{1}{2}$  str. 60 zł. —  $\frac{1}{4}$  str. 30 zł.

Redaktor — Dr. Maurycy Zdzisław Jaroszyński.

ROK XVI.

WARSZAWA, 27 MAJA 1934 r.

Nr. 21

TREŚĆ Nr. 21. Klasyfikacja gruntów w podatku gruntowym a finanse związków samorządowych — *F. Grela*. Zadania nowych organów mlejskich na tle obecnej sytuacji. Powierzenie czynności Państwowych Urzędów Pośrednictwa Pracy samorządom — *A. Brońmy* rolnika — *W. Niepiekto*. Co piszą inni: a) W sprawie organizacji administracji drogowej. b) Blaski i cienie rad gromadzkich. Sprawy bieżące. Wiadomości zagraniczne. Wiadomości gospodarcze. Poradnik.

## Klasyfikacja gruntów w podatku gruntowym a finanse związków samorządowych

Podatek gruntowy, którego wpływy wynosiły w roku 1931/32 — 45,6, w 1932/33 — 54,7, a w roku 1933/34 — 59 milionów złotych (z wymiarów bieżących i z zaległości), nie posiada dla budżetu Państwa wybitniejszego znaczenia. Stosunek wpływów z podatku gruntowego do ogółu dochodów Skarbu Państwa za ostatnie ubiegłe 3 okresy budżetowe (1931/32 — 1933/34) wyraża się jak 2,4, 3,4, i 3,6, do 100.

Ta może właśnie stosunkowo niezbyt duża wydajność tego podatku łącznie z innymi przyczynami, przede wszystkim technicznej natury (ustalenie jednolitych dla całego obszaru Państwa podstaw wymiaru) są powodem, iż podatek gruntowy jest jedynym podatkiem, który niemal w zupełności opiera się o przedwojenne ustawodawstwo. Bez potrzeby dowodzenia stwierdzić można, iż ten stan rzeczy nie odpowiada obecnym warunkom. Wprawdzie ustawodawstwo polskie kilkakrotnie wprowadzało zmiany do przepisów, normujących podatek gruntowy, lecz miały one na celu jedynie wyrównanie obciążenia podatkowego względnie wyrównania ubytku wpływów, malejących skutkiem dewaluacji ówczesnego pieniądza.

Poważną zmianę przepisów o podatku gruntowym wprowadza polski ustawodawca w roku 1923-cim (ustawa z dnia 15 czerwca 1923 r. — Dz. U. R. P. Nr. 65, poz. 505) w postaci t. zw. progresji i regresji.

Te czy inne dokonane już przez polskie ustawodawstwo zmiany pozostawiły jednak na różnych terenach jako nadal obowiązujące odrębne przepisy. Dokonane zmiany były zatem dalekie od wszelkiej zasadniczej reformy podatku. Nawet wprowadzenie progresji i regresji nie można nazwać zasadniczą

reformą, gdyż nie były one podyktowane ani względami na potrzeby budżetowe Państwa, ani też nie uwzględniały sprawiedliwości i słuszności podatkowej a stworzone zostały poprostu dla celów społecznych. W wyniku zastosowania progresji i regresji bowiem Skarb Państwa zyskał niespełna 5% poprzedniego wymiaru, lecz równocześnie nastąpiło ogromne przesunięcie ciężaru podatkowego z drobnej własności na dużą własność.

Potrzeba dokonania reformy i to zasadniczej reformy podatku gruntowego była i jest powszechnie stwierdzona i pozostaje ciągle kwestją otwartą.

O ile, podchodząc nawet do zagadnienia reformy z punktu widzenia fiskalnego — dla Skarbu Państwa zasadnicza reforma podatku gruntowego jest kwestją ważną, to bezwątpienia w znacznie większym stopniu w reformie zainteresowany jest samorząd terytorjalny, właściwie samorząd ziemski (gminy wiejskie i powiatowe związki samorządowe).

Przy obecnej konstrukcji finansów samorządu ziemskiego podatek gruntowy posiada dla systemu finansowego samorządu powiatowego i gmin wiejskich pierwszorzędne znaczenie. Samorząd ziemski otrzymuje z dodatku do podatku gruntowego 17,2% ogółu swych dochodów zwyczajnych (samorząd powiatowy 19,7%, gminy wiejskie zaś 14,6%)\*. Lecz stosunkowo duży odsetek wpływów z dodatku do podatku gruntowego w dochodach samorządu ziemskiego sam jeszcze nie nadaje tego dominującego znaczenia podatkowi gruntowemu, jaki posiada on w systemie finansów komunalnych. Znaczenie

\*) Dane obliczone na podstawie preliminarzy budżetowych związków samorządowych na rok 1933/34. Publikacja G. U. S. rok 1934.

jego polega na tem, że najbardziej wydajne źródła dochodów samorządu powiatowego (opłaty i dopłaty drogowe) oraz gmin wiejskich (podatek wyrównawczy) opierają się o podatek gruntowy i od jego konstrukcji są niemal całkowicie zależne.

Podatek gruntowy w gminach wiejskich jest podstawą prawie dla połowy (49,5%) wszystkich dochodów (dodatek do podatku gruntowego 14,6%, podatek wyrównawczy 34,9%), zaś w powiatowych związkach samorządowych, przyjmując do rachunku opłaty i dopłaty drogowe oraz podatek inwestycyjny, dla 54,3% wszystkich dochodów zwyczajnych \*).

Zależność podstawowych dla gospodarki gmin wiejskich i powiatowych związków samorządowych samoistnych danin od podatku gruntowego, jaka bezwzględnie istnieje, uzasadnia całkowicie zainteresowanie samorządu ziemskiego każdą podejmowaną próbą reformy podatku gruntowego. I każda reforma, idąca po linii utrzymania dotychczasowej budowy podatku gruntowego, ze względu na zależność danin samoistnych od podatku gruntowego musi natrafić na zdecydowany opór w sferach samorządowych; każda zaś próba reformy, zdążająca do poprawienia budowy tego podatku, znowu z tych samych względów, jest i będzie przyjmowana przez samorząd jaknajprzychylniej.

W chwili obecnej Ministerstwo Skarbu opracowało projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o klasyfikacji gruntów, która ma być podstawą dla jednolitego dla całego Państwa podatku gruntowego.

Projekt, aczkolwiek zawarty jest zaledwie w 8 artykułach, podejmuje próbę rozwiązania najtrudniejszej części reformy podatku gruntowego, jaką bezwątpienia jest sprawa stworzenia podstaw wymiaru dla podatku. W celu ustalenia tych podstaw i to jednolitych przewiduje się:

- 1) podział Państwa na ekonomiczne okręgi rolnicze i leśne, i
- 2) podział wszystkich gruntów na następujące kategorie:

- a) grunty orne,
- b) łąki,
- c) pastwiska,
- d) grunty pod wodami,
- e) lasy,
- f) nieużytki.

Wprowadzając podział gruntów na 6 kategorii, projekt rozporządzenia określa równocześnie, co należy rozumieć przez poszczególne kategorie gruntów oraz ustala dla każdej kategorii odpowiednią ilość i rodzaje klas, a to w zależności od szeregu czynników, wpływających na wysokość przychodu danej kategorii gruntów. Proponowana klasyfikacja zawiera 6 klas dla gruntów ornych, 5 klas dla łąk i pastwisk, 6 klas dla gruntów pod wodami i 4 klasy dla gruntów leśnych. Dla każdej klasy danej kategorii projekt ustala współczynniki, które pomnożone przez odpowiednie dla właściwych ekonomicznych okręgów rolnych i leśnych, stawki podatkowe ustala wysokość wymiarów podatku.

Stosunek współczynników pomiędzy poszczególnymi okręgami ekonomicznymi określi Rada Ministrów na wniosek Ministra Skarbu.

\*) p. odnośnik na str. poprzedniej.

Okręgi ekonomiczne mają na celu uchwycenie w sposób jaknajbardziej sprawiedliwy dochodowości gospodarstw, na którą poza jakością gleby wpływa cały szereg czynników, jak warunki komunikacyjne, zbytu i eksportu, zaludnienie i t. p.

Rozpiętość współczynników poszczególnych klas jest następująca:

- a) dla gruntów ornych: kl. VI — 1, kl. V — 2,5, kl. IV — 5, kl. III — 7,5, kl. II — 10, kl. I — 12,
- b) dla łąk: kl. V — 1, kl. IV — 2,5, kl. III — 5, kl. II — 9, kl. I — 12,
- c) dla pastwisk: kl. V — 1, kl. IV — 2,5, kl. III — 5, kl. II — 9, kl. I — 12,
- d) dla gruntów pod wodami: kl. VI — 1, kl. V — 2,5, kl. IV — 5, kl. III — 7,5, kl. II — 10, kl. I — 12,
- e) dla lasów: kl. I — 1, kl. II — 4, kl. III — 6.

Celem przeprowadzenia klasyfikacji gruntów tworzy się na obszarze całego Państwa:

- a) powiatowe komisje klasyfikacyjne w siedzibie właściwego urzędu skarbowego,
- b) wojewódzkie komisje klasyfikacyjne w siedzibie właściwej izby skarbowej,
- c) główną komisję klasyfikacyjną przy Ministerstwie Skarbu.

W skład powiatowych komisji klasyfikacyjnych wchodzi: naczelnik miejscowego urzędu skarbowego lub jego zastępca, jako przewodniczący, przedstawiciel Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych, dwaj biegli delegowani przez izbę rolniczą oraz dwaj biegli, powołani przez izbę skarbową z pośród miejscowych płatników państwowego podatku gruntowego z listy, przedstawionej w powiatach przez radę powiatową, w miastach zaś wydzielonych z powiatów przez radę miejską. Z tych dwóch biegłych jeden powinien być przedstawicielem większej a jeden mniejszej posiadłości gruntowej.

W skład wojewódzkich komisji klasyfikacyjnych wchodzi: dyrektor miejscowej izby skarbowej lub jego zastępca, oraz kierownik podatków realnych izby skarbowej, przedstawiciel Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych, jeden członek wybrany przez wydział wojewódzki (izbę wojewódzką), dwaj delegaci izby rolniczej, z których jeden powinien być przedstawicielem większej, a jeden mniejszej posiadłości gruntowej.

W skład głównej komisji klasyfikacyjnej wchodzi: trzej przedstawiciele Ministerstwa Skarbu, z których jeden jest przewodniczącym komisji, drugi zastępcą przewodniczącego, dwaj przedstawiciele Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, dwaj przedstawiciele Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych oraz czterej przedstawiciele organizacji rolniczych, powołani przez Ministra Skarbu w porozumieniu z Ministrem Rolnictwa i Reform Rolnych. Ponadto Minister Skarbu ma prawo powołać do udziału w komisji fachowych doradców.

Członkom komisji klasyfikacyjnych, o ile nie są oni urzędnikami państwowymi, zwraca się poniesione koszty podróży i wypłaca diety według norm, jakie ustali Minister Skarbu w drodze rozporządzenia.

Zadania i zakres czynności komisji klasyfikacyjnych oraz sposób wykonania tych czynności, jak również termin rozpoczęcia i ukończenia prac komisyj, określi Minister Skarbu w drodze rozporządzenia.

Na podstawie wyników przeprowadzonej klasyfikacji będą założone powiatowe rejestry gruntowe według wzoru, który ustali rozporządzenie Ministra Skarbu.

Ustalona klasyfikacja podlega rewizji co 10 lat, przyczem pierwsza rewizja może nastąpić w 5 lat po dokonaniu i ustaleniu pierwszej klasyfikacji.

Projekt rozporządzenia o klasyfikacji gruntów jest częścią opracowanego przed kilku miesiącami przez Ministerstwo Skarbu projektu zasadniczej reformy podatku gruntowego.

Projekt, będący w chwili obecnej w stadium ostatecznego uzgadniania, zawiera pewne drobne zresztą niedociągnięcia, które bezwzględnie procedura uzgadniająca usunie.

Zasadniczo jednak, uwzględniając istniejące obecnie warunki, projekt załatwia sprawę klasyfikacji zupełnie realnie. Oczywiście, sądząc ze składu komisji klasyfikacyjnych oraz z przepisów, jakie zawiera wyżej wspomniany projekt reformy podatku gruntowego, a dotyczących klasyfikacji gruntów, projekt nie zamierza oprzeć przyszłego podatku na czystej intracie katastralnej.

Z punktu widzenia interesów samorządu ziemskiego podnieść należałoby 2 kwestje, których projekt rozporządzenia bądź w części bądź zupełnie nie uwzględnia, a mianowicie:

1) pominięcie niemal całkowite czynnika samorządu w najważniejszej części reformy, t. j. w pracach komisji, i

2) niezalatwienie sprawy podziału Państwa na ekonomiczne okręgi rolnicze i leśne. Gdyby zaś tę kwestję miała przesądzać na wniosek Ministra Skarbu Rada Ministrów przy sposobności ustalania stosunku współczynników poszczególnych klas pomiędzy poszczególnymi okręgami ekonomicznymi (przy rozszerzającej interpretacji przepisu, zawartego w art. 2 § 5, można tak to rozumieć), to wówczas samorząd byłby pozbawiony wogóle głosu opiniodawczego w sprawie podziału Państwa na okręgi.

Dla uzasadnienia pierwszego postulatu, t. j. zapewnienia samorządowi terytorjalnemu przedstawicielstwa w składzie komisji, wystarczy choćby wskazany na początku niniejszego artykułu związek pomiędzy finansami samorządu ziemskiego a podatkiem gruntowym. Projekt rozporządzenia nie przewiduje w żadnej z komisji przedstawiciela związków samorządowych. Za takiego przecież nie można uznać członka komisji, który wejdzie w jej skład z pośród osób z listy przedstawionej przez radę powiatową względnie z listy rady miejskiej miasta wydzielonego z powiatu. Ci dwaj mają być „powołani przez izbę skarbową z pośród miejscowych płatników państwowego podatku gruntowego“ w charakterze bieglých.

Teoretycznie biorąc, na terenie np. powiatu będzńskiego lub drohobyckiego zdarzyć się może, że w komisji powiatowej może nawet nie zasiadać jako jej członek żaden z kandydatów przedstawianych przez radę powiatową. W powiecie będzńskim bowiem jest jedna tylko rada powiatowa, a 3 miasta wydzielone (Będzin, Sosnowiec i Dąbrowa Górnicza) i nic nie stoi na przeszkodzie, że wybór padnie akurat na osoby z list przedstawionych przez rady miejskie, a nie z listy rady powiatowej, chociaż

zainteresowania samorządu miejskiego są bezwzględnie mniejsze, jak samorządu powiatowego. Wprawdzie ostatnie zdanie § 1 art. 4 projektu, wymagające, aby z pośród przedstawianych przez samorząd powiatowy i miejski kandydatów, jeden był przedstawicielem większej własności, a drugi mniejszej, przesądza, iż z reguły właśnie przedstawiciel większej własności będzie kandydatem rady powiatowej, lecz nie ze względu na wyraźną wolę ustawodawcy, a poprostu dla braku takich kandydatów na terenie miast wydzielonych.

Oczywiście zbytek rozszerzanie składu komisji ujemnie wpływa na wydajność jej pracy, lecz sprawa dla samorządu ziemskiego jest tak pierwszorzędniego znaczenia, że w składzie komisji powiatowej powinno się znaleźć miejsce dla przedstawicieli samorządu ziemskiego, którzyby reprezentowali interesy samorządu powiatowego i gmin wiejskich, w liczbie 2 lub conajmniej 1 członka Wydziału Powiatowego, będącego równocześnie płatnikiem podatku gruntowego.

W komisjach wojewódzkich czynnik samorządowy jest reprezentowany w osobie członka komisji, wybranego przez wydział wojewódzki (izbę wojewódzką). Należałoby już w rozporządzeniu zastrzec, iż członkiem komisji wojewódzkiej (izby wojewódzkiej) może być tylko członek wydziału wojewódzkiego, który piastuje mandat członka wydziału wojewódzkiego z wyboru. W skład komisji wojewódzkiej winien nadto wejść naczelnik wydziału samorządowego urzędu wojewódzkiego, który reprezentując tutaj wspólnie z członkiem wydziału wojewódzkiego samorząd terytorjalny wszystkich stopni (samorząd gminny, wiejski i miejski oraz samorząd powiatowy), mógłby w znacznie szerszym stopniu służyć informacjami i odpowiedniami urzędowymi materiałami cyfrowymi, aniżeli jest to w możliwości uczynić członek wydziału wojewódzkiego.

Zwrócić wreszcie należy uwagę, iż ze sformułowania przepisu, traktującego o komisjach wojewódzkich, wynika, iż komisje te albo nie będą powołane na terenie każdego województwa (przewodniczącym komisji jest dyrektor izby skarbowej) bądź 2 lub 3 komisjom będzie przewodniczył jeden dyrektor izby, o ile okręg izby skarbowej obejmuje dwa lub więcej województw.

Dla tych samych przyczyn, jakimi twórcy projektu kierowali się i które przesądziły, iż w skład głównej komisji kwalifikacyjnej niezależnie od 2 przedstawicieli Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych wchodzi jeszcze 4 przedstawiciele organizacji rolniczych, należałoby zapewnić udział w głównej komisji klasyfikacyjnej również przedstawicielowi każdemu z centralnych zrzeczeń samorządu terytorjalnego (Związek Powiatów R. P., Związek Miast Polskich i Związek Gmin Wiejskich R. P.).

Drugi postulat, jaki wysunąć należy, to kwestja zapewnienia samorządowi ziemskiemu opinii przy szeregowaniu poszczególnych powiatów do ekonomicznych okręgów rolniczych i leśnych. Stworzenie okręgów tych podyktowane jest ze względu na znaczne różnice dochodowości gospodarstw. Zakwalifikowanie danego powiatu do takiego czy innego okręgu rolniczego względnie leśnego przesądzi o wydajności

nietylko podatku gruntowego, lecz także o wydajności tych samoistnych danin komunalnych, dla których podstawą wymiaru jest podatek gruntowy.

Z wyżej przytoczonych uwag o zależności danin samoistnych samorządu ziemskiego od podatku gruntowego oraz z uwagi, iż zaszeregowanie powiatu do danego okręgu może w niektórych wypadkach obniżyć wydajność źródeł dochodowych samorządu, zapewnienie samorządowi ziemskiemu, a przynaj-

mniej wydziałowi powiatowemu we własnym imieniu i w imieniu gmin wiejskich z tytułu sprawowanego nad samorządem gminnym nadzoru, prawa wydana przed zasadniczą decyzją opinii jest rzeczą wskazaną, tembardziej wskazaną, iż wnioski o podziale kraju na ekonomiczne okręgi rolnicze i leśne przedstawiać będzie organ centralny, jakim jest główna komisja klasyfikacyjna.

*F. Grela.*

## Zadania nowych organów miejskich na tle obecnej sytuacji

*(Przemówienie Prezesa D-ra M. Jaroszyńskiego, wygłoszone przez radjo w dniu 22 maja 1934 r.).*

Stoimy przed ważnym faktem w naszym życiu wewnętrznym. Oto w ciągu najbliższych tygodni wielka ilość miast polskich zmieni — drogą wyborów do rad miejskich — swoich gospodarzy. Doniosłość tego faktu przekracza znacznie granice rogatek poszczególnych miast.

Gminy miejskie mają bowiem podwójną rolę do spełnienia: zaspakając potrzeby, wynikające ze współżycia swoich mieszkańców, z drugiej zaś strony stać się prawdziwymi centrami kultury dla otaczającego terenu wiejskiego. Spełnią ją, o ile będą dobrze gospodarowane. To zaś zależy od tego, jak obowiązki swoje pojmą gospodarze — rady miejskie i wyłonione przez te rady zarządy.

Dlatego — w wielkim skrócie — pragnę rzucić nieco światła na tę stronę zagadnienia, mianowicie na obowiązki nowych organów miejskich w związku z istniejącą sytuacją.

Oto przede wszystkim należy o tem pamiętać, że acz gospodarze będą nowi, to jednak gospodarka nie będzie mogła być prowadzona zupełnie od nowa. Przyszłości nie można i nie wolno przekreślić. Gospodarkę musimy zacząć od tego stanu, w jakim ją zastajemy.

A stan ten nie jest bynajmniej zadawalający.

Przedewszystkiem — ogrom potrzeb, odpowiadający ogromowi zaniedbania, w jakim miasta na ziemiach polskich pozostawili zaborcy, a zwłaszcza zaborca rosyjski. Znamy je wszyscy aż nadto dobrze. Można śmiało powiedzieć, że stan przeciętnego miasta prowincjonalnego w b. zaborze rosyjskim w momencie odzyskania niepodległości urągał najbardziej minimalnym i elementarnym wymaganiom cywilizowanego człowieka.

Rozpoczynając gospodarkę w państwie polskim — byliśmy przytłoczeni tym ogromem potrzeb. I niezawsze umieliśmy je należycie rozsegregować według ich społecznej ważności i pilności. Nie mogąc zaś realizować wszystkiego od razu — niezawsze braliśmy się do realizowania tego, co było w danym momencie najkonieczniejsze.

Do tego przyłączył się inny moment, bodaj jeszcze ważniejszy. Ogromowi potrzeb — odpowiada nikłość środków, jakimi dysponują miasta polskie, jakimi dysponuje wogóle ubogie społeczeństwo polskie. Tymczasem w ocenie naszych możli-

wości byliśmy optymistami. Dochody wyjątkowe w okresie najlepszej konjunktury uważaliśmy za normalne. Więcej nawet — postępowaliśmy tak, jakgdyby konjunktura gospodarcza miała się stale i szybko poprawiać, pomnażając wciąż dochody naszych komun. Starszylachecka dewiza „jakoś to będzie“, odegrała tu bardzo poważną rolę.

W rezultacie miasta nasze — powodowane najczęściej szlachetną intencją szybkiego nadrobienia zaniedbań przeszłości, porywały się często na przedsięwzięcia, nieodpowiadające środkom, a niekiedy nawet pozostające do nich w rażącej dysproporcji. I to na przedsięwzięcia niezawsze najpilniejsze i najkonieczniejsze. Przedewszystkiem z braku planu, obliczonego na daleką metę i szeregującego potrzeby i środki. Ale i względy i interesy grupowe, partyjne, klikowe, nie pozostały również bez wpływu. Równocześnie rozbudowywały ponad rzeczywistość potrzebę, na wyrost, aparaty administracyjne, mnożąc kadry pracowników miejskich, uposażając ich niezawsze według koniecznej potrzeby i wartości, zabezpieczając odprawami albo wysokimi, bardzo często nieuzasadnionymi emeryturami. Czyniły to czasem z lekkomyślnością, z braku kalkulacji, z dobrego serca, którem tak często się grzeszy, o ile chodzi o grosz publiczny — a czasem poprostu dla tego, aby „swoim ludziom“ zabezpieczyć byt.

Dlatego też — mimo, że kulturalny stan miast naszych podniósł się znacznie od chwili odzyskania niepodległości, to jednak owe niewątpliwe dorobki przyszło okupić ujemnymi skutkami tak nastawionej gospodarki.

Skutki te nie dały długo na siebie czekać. Przyspieszył je ogólny kryzys gospodarczy, ale i bez niego musiałyby one nastąpić wcześniej, czy później. Gospodarka miejska — oczywiście nie wszystkich miast, bo są na szczęście dość liczne wyjątki — stała pod znakiem największego braku, jakim grzeszyć może wszelka gospodarka, mianowicie braku równowagi.

Deficyty budżetowe, zadłużenie, które w niektórych, na szczęście odosobnionych wypadkach, przybrało rozmiary wręcz katastrofalne, nadmiernie rozbudowany i niezawsze dobrze zorganizowany aparat administracyjny, zmniejszenie się dochodów prawie do

połowy — to wszystko przy niezmińszonych potrzebach — oto są główne momenty, charakteryzujące sytuację gospodarczą naszych miast.

Jakżeż wobec tej sytuacji mają się zachować nowi gospodarze, których wybieramy?

Oto przede wszystkim, zanim cokolwiek nowego poczną tworzyć, muszą uporządkować stan, jaki zastaną i przywrócić naruszoną równowagę. Niewdzięczna to i niełatwa sprawa. Ale i nieodzowna. W bardzo wielu wypadkach już ją rozpoczęto pod naporem ogólnego kryzysu, nierzadko doprowadzono ją nawet bardzo daleko. Trzeba ją koniecznie jak najszybciej ukończyć. Bez uporządkowania podstaw finansowych gospodarki miejskiej wszelkie nowe poczynania byłyby bowiem budowaniem pałaców na lotnym piasku i prowadziłyby do niechybnej katastrofy.

Pierwszym obowiązkiem nowowybranych organów jest tedy poddać rewizji bieżący budżet miasta — zarówno po stronie dochodów, jak i wydatków. Trzeba te obydwie strony oszacować skrupulatnie i z największą ostrożnością i w ten sposób budżet uczynić realnym. Dopuszczenie do nowego deficytu byłoby grzechem, dyskwalifikującym z miejsca nowych gospodarzy.

Zlikwidowanie istniejącego zadłużenia, zwłaszcza w niektórych miastach, będzie zadaniem niezmiernie trudnym i wymagającym długiego czasu. W niejednym wypadku nie będzie ono wogóle możliwe bez pomocy z zewnątrz — ze strony państwa i instytucyj kredytu publicznego. Ale państwo i owe instytucje będą mogły pomóc miastu dopiero i jedynie wtedy, kiedy samo miasto dokona jak największego wysiłku w kierunku zrównoważenia swojego budżetu i zdobycia przynajmniej części środków własnych na spłatę długów — przez jak najsakrajniejsze oszczędności budżetowe.

Wogóle oszczędność odegrać musi dominującą rolę w najbliższym stadium naszej gospodarki publicznej. Przede wszystkim oszczędność w kosztach wszelkiej administracji i reprezentacji. Chodzi bowiem o to, ażeby z owej szczupłej sumy środków, jakimi dysponujemy, możliwie jak najwięcej móc przeznaczyć na spełnienie zadań publicznych. Ale i względy moralne, nie są bez znaczenia. Poziom uposażenia organów publicznych i pracowników, uposażenia zarówno osobistego, jak i rzeczowego, musi się zbliżyć do przeciętnego poziomu życia w Polsce, który jest bardzo niski. Każdy niekonieczny wydatek na pobory urzędnika, na urządzenie biura, na samochód czy jakiś reprezentacyjny sprzęt — krzywdzi obywatela, którego życie jest nadzwyczaj ciężkie.

Rzecz prosta, że zasady oszczędności nie należy ograniczać tylko do kosztów administracji. Powinna ona przeniknąć całą gospodarkę miejską. We wszystkich jej działach trzeba sobie zadać pytanie, czy tych samych rezultatów nie możnaby osiągnąć prostszymi metodami i przy mniejszym nakładzie środków.

Ale życie gminy — spełnianie przez nią codziennych zadań, do których jest powołana, nie może ustać ani na chwilę. Porządkując stan dotychczasowy, trzeba równocześnie wykonywać bieżące zadania. Różny jest stan miast naszych, to też rozmaicie się

kształtuje i ta strona zagadnienia gospodarki miejskiej. W każdym razie musimy być przygotowani na to, że w bardzo wielu wypadkach bieżąca działalność miasta będzie się musiała ukształtować o wiele poniżej aspiracyj nowych gospodarzy i ograniczyć się na długi okres czasu do najskromniejszych funkcji *w e g e t a c y j n y c h*. Albowiem likwidowanie dotychczasowych zobowiązań i porządkowanie istniejącego stanu rzeczy bardzo często nie pozwoli rychło rozwinąć szerszej działalności.

Jednakże doniosłem zadaniem miast jest także tworzyć nowe wartości i urzędnia, podnoszące poziom ogólnej kultury. W jednych miastach wcześniej, w innych później — wszędzie jednak stanie to zadanie przed organami miejskimi. Muszą się tedy one należycie przygotować do jego podjęcia. Bo właśnie głównym błędem przeszłości było podjęcie wielkich zadań bez należytego przygotowania.

Podstawą działania musi być zgóry i to na długi okres naprzód ułożony plan, uwzględniający z jednej strony potrzeby, z drugiej szacujący realnie środki, którymi miasto rozporządza i rozporządzać może w przyszłości.

Należyte ocenienie potrzeb wymaga dokładnej znajomości środowiska. Albowiem potrzeb będzie zawsze więcej, aniżeli możemy zaspokoić w najlepszych nawet warunkach. Z pośród wielu pożytecznych wybrać tedy trzeba zadania ważniejsze i pilniejsze i realizować je według zgóry ustalonej kolejności. Miarą zaś tego, co ważniejsze i pilniejsze, jest *e l e m e n t a r n o ść* i *p o w s z e c h n o ść* potrzeby w stosunku do najszerzych warstw mieszkańców. Natomiast należy unikać wyciskania na planie gospodarki miejskiej piętna indywidualnych skłonności i zamiłowań aktualnych gospodarzy miasta: gmina musi to robić, co jest najpotrzebniejsze dla masy, a nie to, choćby samo w sobie pożyteczne i piękne, co najbardziej odpowiada osobistym umiłowaniom członków jej organów.

Przy układaniu planu działania pod kątem widzenia potrzeb masy — struktura socjalna miasta musi być decydująca. A miasta nasze zamieszkuje w większości ludność uboga. Drobnym rzemieślnikiem i kupcem, tudzież człowiekiem pracy najemnej, zarabiający bardzo niewiele, a dzisiaj bardzo często bezrobotny — oto dominujący element etniczny naszych miast. Do potrzeb tego elementu musi być dostosowana gospodarka miejska.

Niepodobna oczywiście ułożyć pod tym względem jednego dla wszystkich szablonu. Ogólnie jednak można powiedzieć, że w naszych warunkach szkoła powszechna będzie zadaniem ważniejszym i pilniejszym aniżeli gimnazjum i liceum, biblioteka publiczna, dostępna dla najszerzych warstw — aniżeli nagrody literackie i artystyczne, zabrukowanie wszystkich ulic — aniżeli położenie asfaltu przed ratuszem, budowa schroniska dla bezdomnych, domów robotniczych, ustępów publicznych, zakładanie zieleńców, parków i t. d. i t. d. — aniżeli budowa wielkich muzeów, teatrów, gmachów administracyjnych, reprezentacyjnych i t. p.

W podziale pracy nad podniesieniem materialnej i duchowej kultury społeczeństwa pomiędzy rozmaite czynniki, jakie nowoczesne państwo powołuje

do działania w tej dziedzinie — gminie jako organizacji powszechnej, przypada rola podnoszenia krok za krokiem przeciętnego poziomu kulturalnego ogółu mieszkańców. W tym celu gmina musi nawiązywać do istniejącego przeciętnego poziomu, który u nas jest niski i zaspakajać potrzeby elementarne i powszechne. Natomiast budowanie *s z c z y t ó w* k u l t u r y powinno należeć do innych czynników.

Tak więc rola nowoobronych organów miejskich będzie niewdzięczna i trudna. Nie znajdują one

poła do szerokiego rozmachu, do zabłyśnięcia nadzwyczajnymi pomysłami, do uwiecznienia swych nazwisk błyskotliwymi efektami. Czekają je praca szara — najprzód uporządkowania i likwidowania, trzeźwego kalkulowania — potem powolnego budowania rzeczy prostych lecz trwałych, związanych z życiem codziennym szarej masy.

I w tym to właśnie kierunku winna się wyładować energia społeczna przez oczekujące nas wybory.

## Powierzanie czynności Państwowych Urzędów Pośrednictwa Pracy samorządom

W artykule zamieszczonym w numerze 18 „Samorządu“ p. t. „Fundusz Bezrobocia a instytucje zastępcze“ zwracaliśmy uwagę, że samorządom jako przymusowym instytucjom zastępczym grozi dalsze pogorszenie sytuacji finansowej w związku z Rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1933 r. o zniesieniu Państwowych Urzędów Pośrednictwa Pracy i Opieki nad uchodźcami (Dziennik Ustaw Nr. 84 poz. 621). Rozporządzenie to przekazuje działalność Państwowych Urzędów Pośrednictwa Pracy — Funduszowi Bezrobocia.

Koszta administracyjne związane z prowadzeniem Państwowych Urzędów Pośrednictwa Pracy poważnie obciążają Fundusz Bezrobocia. Sumy preliminowane na prowadzenie tych Urzędów sięgają powyżej miliona złotych. Nie cała jednak ta suma jest zwiększeniem kosztów administracyjnych Funduszu Bezrobocia, albowiem, jak to już widzieliśmy z wymienionego wyżej artykułu w Nr. 18 „Samorządu“, Fundusz Bezrobocia ponosił wydatki na Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w formie przydzielenia mu swoich urzędników. Wydatki te za rok 1933 wyniosły 281 tysięcy złotych.

Rozporządzenie Prezydenta Rzplitej z dnia 27 października 1933 r. o zniesieniu Państwowych Urzędów Pośrednictwa Pracy zawiera w artykule 5-ym następujące postanowienie:

(1) „Niektóre czynności przekazane Funduszowi Bezrobocia na podstawie rozporządzenia niniejszego mogą być przez Fundusz Bezrobocia poruczone związkom samorządowym lub instytucjom prawnopublicznym.

(2) Szczegółowe przepisy o poruczeniu czynności, o których mowa w ustępie poprzednim oraz o wynagrodzeniu za wykonywanie tych czynności ustali rozporządzenie Ministra Opieki Społecznej wydane w porozumieniu z zainteresowanymi ministrami“.

W Rozporządzeniu Prezydenta w brzmieniu przytoczonym wyraźnie sformułowanego obowiązku dla samorządów o przyjęciu nałożonych na nie przez Fundusz Bezrobocia czynności, związanych z pośrednictwem pracy. Jest to upoważnienie Funduszu Bezrobocia do przekazywania tych czynności instytucjom zastępczym. Takie rozumowanie jest tembardziej miarodajne, że w punkcie 2 art. 5 ma-

my przewidziane określenie wynagrodzenia dla instytucji zastępczych, które ma dokonać w swem rozporządzeniu Minister Opieki Społecznej w porozumieniu z zainteresowanymi ministrami. Gdyby była inna intencja ustawodawcy, mielibyśmy sformułowanie wyraźne tego obowiązku w sposób podobny, jak to jest w Ustawie o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia z dnia 24 czerwca 1932 roku, która w artykule 23 mówi:

„Gminy oraz powiatowe związki komunalne, którym Zarząd obwodowy powierzył w myśl art. 22 niniejszej ustawy wykonanie zastępczo swych czynności, obowiązane są powierzone im czynności w myśl otrzymanych instrukcyj wykonać bezwzględnie, instytucje społeczne zaś jedynie wówczas, jeżeli na wykonanie tych czynności wyraziły swą zgodę“.

Dalej w Ustawie o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia w art. 24 jest przewidziane, że Minister Opieki Społecznej w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych może zwolnić gminy oraz powiatowe związki komunalne na ich prośbę od wykonywania czynności powierzonych im przez zarząd obwodowy Funduszu Bezrobocia.

A więc w Ustawie o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia jest wyraźnie określony obowiązek samorządów oraz tryb zwalniania ich od tego obowiązku, gdy w Rozporządzeniu Prezydenta o zniesieniu Państwowych Urzędów Pośrednictwa Pracy tego niema.

Nie można również rozumować tak, że skoro Państwowe Urzędy Pośrednictwa Pracy przekazane zostały Funduszowi Bezrobocia, to tem samem obowiązek samorządu sformułowany w Ustawie o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia dotyczy i tego działu. Winno to być wyraźnie w Rozporządzeniu Prezydenta powiedziane. Nietylko tego niema, ale Rozporządzenie Prezydenta o zniesieniu Państwowych Urzędów Pośrednictwa Pracy oddaje ten dział Funduszowi na specjalnych warunkach. Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej na mocy upoważnienia ściśle organizuje Biura pośrednictwa pracy w Rozporządzeniu z dnia 15 marca 1934 r., przewidując odrębną organizację tych biur, odrębny zakres działania kierowników, podporządkowanych tylko Przewodniczącemu Zarządu Głównego Funduszu Bezrobocia, którym, jak wiadomo, jest urzędnik Ministerstwa Opieki Społecznej.

Nie może być zresztą obowiązek, przewidziany w zakresie jednej ustawy, przenoszony bez wyraźnego brzmienia ustawy na zakres działania innych ustaw tylko z tego powodu, że czynności z nich wypływające powierzone zostały instytucji, mającej ustawowe uprawnienie do przekazywania w drodze przymusu swoich czynności samorządom. Czynności te w Ustawie o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia są ściśle sprecyzowane i nie można ich interpretować rozszerzająco.

Dodać przytem trzeba, że ramy, w zakresie których pracowały Państwowe Urzędy Pośrednictwa Pracy, są dość szerokie. Czynności ich wypływały z rozlicznych ustaw i rozporządzeń. Rozporządzenie Ministra Opieki Społecznej z dnia 15 marca 1934 r. w sprawie przekazania czynności zniesionych Państwowych Urzędów Pośrednictwa Pracy i Opieki nad

uchodźcami — Funduszowi Bezrobocia wylicza aż 9 takich ustaw i rozporządzeń.

Jakkolwiek widzimy z brzmienia Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o zniesieniu Państwowych Urzędów Pośrednictwa Pracy, iż przyjęcie ich czynności przez samorząd może być dokonywane na podstawie dobrowolnej umowy z Funduszem Bezrobocia, to niemniej interesują nas zapowiedziane w punkcie 2 art. 5 szczegółowe przepisy o wynagrodzeniu za wykonywanie tych czynności. Ramy tego wynagrodzenia nie powinny być szczupłe, krzywdzące samorząd. Dlatego winniśmy się zwrócić z apelem do Ministra Spraw Wewnętrznych, jako zainteresowanego w normalnym funkcjonowaniu obciążonych już i tak nadmiernie samorządów, aby nie dopuścił do dalszego ich pokrzywdzenia.

A.

## Brońmy rolnika

W sferze naszej legislacji zaczyna przysła ustawa aptekarska przyjmować coraz realniejsze formy. Projekt tej ustawy Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej przekazało już Prezydium Rady Ministrów i wkrótce może się on stać obowiązującą normą prawa.

Projekt ustawy aptekarskiej przewiduje w art. 2 i 4 monopolistyczne prawo aptek publicznych w dziedzinie wyrobu oraz sprzedaży leków również i dla zwierząt. Jasnym zaś jest, że to zmonopolizowanie wyrobu i sprzedaży przez publiczne apteki środków leczniczych dla zwierząt, nie wyłączając nawet środków opatrunkowych, wytrąci ambulatorjom weterynaryjnym wogóle a w szczególności weterynaryjnym lecznicom samorządowym, prawo szeroko stosowanego dotychczas w lecznictwie zwierząt zaopatrywania właścicieli leczonych zwierząt w potrzebne medykamenty.

Przez nadanie aptekom publicznym wyłącznego prawa wyrobu i sprzedaży używanych w weterynarii środków leczniczych, a tem samem przez uniemożliwienie zaopatrywania właścicieli leczonych zwierząt ze strony samorządowych lecznic weterynaryjnych w konieczne medykamenty, lecznice te przestaną spełniać właściwe zadania. Ze względu na wysokie ceny, które rolnik będzie zmuszony płacić w aptekach za przepisane mu przez lekarza weterynarii leki, weterynaryjne lecznice samorządowe zamkną swe podwoje przed najuboższą ale zato najliczniejszą sferą rolniczą i staną się dostępne tylko dla zamożniejszych gospodarzy rolnych.

Dziś kiedy psychika kresowego rolnika jest jeszcze ciągle nastawiona na darmo ze strony samorządów leczenie, zbędne podnoszenie kosztów leczenia wydaje się conajmniej ryzykowne. Trzeba się wszak liczyć z faktem, że skoro w powiecie rówieńskim rolnik przy dobrej glebie, dużem uświadomieniu i przy całkowitej obsłudze leczonego zwierzęcia ze strony samorządowych lecznic weterynaryjnych t. j. przy dostarczaniu mu przez te lecznice obok fachowej porady i zabiegu jeszcze koniecznych leków a to po cenie li tylko własnych kosztów, gdyż samorząd zain-

teresowany jest nie w zysku lecz właśnie w taniości — że rolnik ten nie zawsze może się zdobyć na doprowadzenie swego zwierzęcia do lecznicy, to z chwilą wejścia w życie ustawy aptekarskiej, gdzie wyłącznym niemal stróżem poziomu cen skalkulowanych dla zysku jest ustalona taksa, liczba rolników korzystających z weterynaryjnych lecznic niewątpliwie znacznie się zmniejszy. Co natomiast w tych warunkach zrobi rolnik wileński i poleski? Przestanie korzystać z usług samorządowych ambulatorjów weterynaryjnych, na egzystencje których on przecież świadczył głównie. A czyż możemy do tego dopuścić?

Trzeba się również liczyć z faktem, że gdy jedyne miejscem otrzymania leków staną się publiczne apteki, rolnik po postawieniu jego zwierzęciu dżagny przez lekarza weterynaryjnego, względnie nawet po zastosowaniu pierwszej pomocy środkami będącymi w rozporządzeniu tego lekarza, zmuszony będzie wyjeżdżać po zaordynowane leki do odległego często o kilkadziesiąt klm. miasta, będącego siedzibą najbliższej apteki i równie często wracać do miejsca siedziby ambulatorjum celem uskutecznienia przez lekarza dalszej kuracji chorego zwierzęcia. Taka strata czasu przez właściciela zwierzęcia oczywiście nie wpłynie dodatnio na popularyzację samorządowych ambulatorjów weterynaryjnych.

Jak widać, ustawa aptekarska w zaprojektowanym brzmieniu, zawierającą klauzulę stosowania jej również i do weterynaryjnych środków leczniczych, wyraźnie ujemnie oddziaływałaby na najliczniejszą w naszym państwie warstwę społeczeństwa rolniczego, wynoszącego 67% ludności zamieszkującej Polskę. Byłaby ona conajwyżej, o ile chodzi o monopolistyczne ujęcie wyrobu i sprzedaży potrzebnych do leczenia zwierząt medykamentów, korzystną dla małej garstki koncesjonariuszy - aptekarzy. Lecz i ta fachowa sfera społeczeństwa naszego z innych znów powodów zgoła bez radości wita wejście w życie nowej ustawy aptekarskiej. Powyższy pogląd wypowiedziany był na zwołanem w związku z nową ustawą aptekarską w dniu 11 stycznia r. b. posiedzeniu Za-

ządu Polskiego Powszechnego Towarzystwa Farmaceutycznego.

Zważywszy, że zadaniem samorządu terytorjalnego jest ciągła troska o podniesienie dobrobytu materialnego oraz kulturalnego zamieszkującej ten teren ludności, koniecznością chwili wydaje się, aby naczelne organizacje samorządów w postaci: Związku Powiatów Rzeczypospolitej Polskiej oraz Związku

Miast Polskich wyjednały u miarodajnych czynników zmianę projektowanej ustawy w sensie nie obejmowania rygiorem koniecznego kupowania leków weterynaryjnych w aptekach publicznych przynajmniej przez właścicieli zwierząt, którzy je leczą w samorządowych lecznicach weterynaryjnych.

W. Niepiekło.

## Co pisza inni

### W sprawie organizacji administracji drogowej

(g). Paląca sprawa gospodarki drogowej jest ostatnio przedmiotem szerokich zainteresowań zarówno prasy jak i licznych zjazdów, konferencji it.p. Dotychczasowe jednak publikacje oświetlają problem drogowy przeważnie od strony materialnych potrzeb gospodarki drogowej i źródeł ich pokrycia. Podobnie, odbyty w styczniu b. r. Trzeci Polski Kongres Drogowy, nastawiony całkowicie na ratowanie od ruiny dotychczasowego dorobku, zajmował się w pierwszym rzędzie finansową stroną gospodarki drogowej oraz sposobami i metodami techniki drogowej, jakie nasunęła chwila bieżąca.

Ostatnio mamy do zanotowania ciekawy głos w sprawie drogowej, tem ciekawszy, że poruszający w dziedzinie gospodarki na drogach momenty natury organizacyjnej. Inż. S. Maliszewski w art. „Organizacja i zakres działania organów I-szej instancji administracji drogowej” (Wiadomości Drogowe, kwiecień 1934), może nawet wyolbrzymiając i przeceniając niebezpieczeństwo z tej strony, pisze:

„Jedną z najważniejszych przyczyn złego naogół stanu dróg w Polsce jest ta nieszczęśliwa sytuacja drogi, że będąc obiektem, że tak powiem powszechnego użytku niezbędnego do codziennego wykorzystywania jej w najrozmaitszy sposób, czem się głównie różni od drogi żelaznej, pozbawiona jest naogół racjonalnej, pieczołowitej i umiejętnej opieki fachowej, oraz niezbędnych środków materialnych.

Jak to? — może mi ktoś powiedzieć, przecież są tak zwane „Powiatowe Zarządy Drogowe“, których obowiązkiem jest właśnie fachowa opieka nad drogami.

Tak, są „Powiatowe Zarządy Drogowe“, lecz fakt tylko istnienia instytucji, na drzwiach których widzimy napis „Powiatowy Zarząd Drogowy“ sam przez się nie może absolutnie przyczynić się ani trochę do polepszenia stanu dróg, jeżeli w wewnętrznej organizacji tej instytucji będą absolutnie ignorowane te zasadnicze momenty, które właśnie i tylko mogą stanowić o należytej, racjonalnej, pieczołowitej i fachowej opiece nad drogami.

Niestety jednak, obserwując życie bezpośrednio, a więc z jednej strony organizację i pracę naszych dzisiejszych „Powiatowych Zarzą-

dów Drogowych“ z drugiej zaś zachowywanie się w stosunku do dróg niemal że wszystkich użytkowników, musimy sobie wyraźnie zdać sprawę, że jak organizacja administracji drogowej I-szej instancji, tak i zachowanie się wszystkich użytkowników dróg, polegające często na bezmyślnym, bezkarnym i niepotrzebnym niszczeniu obiektów drogowych, oparte są na niezdrowych podstawach i to jest wprost tragedją tych inżynierów drogowych, którzy wyraźnie sobie z tego zdają sprawę, ale są bezsilni żeby temu zapobiec“.

Dzieli ich autor na dwie zasadnicze grupy. Do pierwszej zalicza inżynierów silniejszych duchem, optymistów, o silnym poczuciu swoich obowiązków fachowych i odpowiedzialności przed społeczeństwem, którzy potrafią walczyć z piętrzącymi się trudnościami i walkę tę prowadzą. Druga grupa to kierownicy pow. zarządów drogowych, którym brak przede wszystkim dostatecznej wiedzy fachowej, pesymiści, idący przeważnie na kompromis z życiem. Przeprowadzając ten podział, autor stawia tezę, iż

„w administracji drogowej wogóle, a w pierwszej instancji w szczególności, muszą mieć zastosowanie tylko inżynierowie należący do I-szej grupy“.

Uwzględniając zaś doniosłość czynnika fachowego przygotowania i posiadania przez kierowników pow. zarządów drogowych odpowiedniego zakresu wiedzy technicznej

„odpowiedzialnymi kierownikami instytucji I-szej instancji, mającej za zadanie budowę i utrzymanie dróg publicznych, mających służyć dla celów komunikacyjnych, winni być obowiązkowo inżynierowie z akademickim wykształceniem otrzymanem na wydziale inżynierji lądowej politechniki w Warszawie i Lwowie, oraz z odpowiednim stażem służbowym, a w zakresie swojej pracy technicznej powinni mieć warunki w niczem nie krępujące ich inicjatywy fachowej“.

Następnie przechodząc do kompetencji kierownika pow. zarządu drogowego, stawia autor następujące wnioski:

„Inżynier pełniący funkcje kierownika Powiatowego Zarządu Drogowego w sprawach dro-



gowych winien z urzędu zastępować Przewodniczącego Wydziału Powiatowego i być z urzędu członkiem Wydziału Powiatowego z głosem doradczym i opiniodawczym w sprawach drogowych, oraz w sprawach, których racjonalne rozstrzygnięcie wymaga wiadomości technicznych.

Pomocniczy personel administracji drogowej I-szej instancji: technicy, drogomistrzowie, dróżnicy mogą być przyjmowani, względnie zwalniani przez Wydział Powiatowy i zatwierdzani przez odpowiednie władze nadzorcze tylko na wniosek odpowiedzialnego Kierownika Powiatowego Zarządu Drogowego. Personel ten podlega tylko Kierownikowi Powiatowego Zarządu Drogowego i od niego otrzymuje wszelkie instrukcje i zarządzenia, które są dla niego bezwzględnie obowiązujące“.

Wnioski te budzić muszą z punktu widzenia samorządowca pewne zastrzeżenia. Jeśli chodzi o udział kierownika pow. zarządu drogowego w posiedzeniach

wydziału powiatowego, na których rozpatrywane są sprawy drogowe, to postulat ten wydaje się całkiem uzasadniony. Samo życie zresztą doprowadziło już do jego zrealizowania i dziś w praktyce naogół powszechnie spotykamy kierowników zarządu drogowego zarówno na posiedzeniach wydziału powiatowego jak i komisji drogowych.

Natomiast nie można się zgodzić na zupełną swobodę kierownika zarządu drogowego w zakresie doboru i zależności służbowej personelu drogowego. Już mianowanie samego kierownika zarządu drogowego przez władzę państwową wywołało w swoim czasie liczne sprzeciwy. Podnoszono wówczas nie tylko konieczność zabezpieczenia wpływów związku samorządowego na swą gospodarkę ale i wyraźne sprzeczności kompetencyjne. Nie możemy zapominać, że przeszło 50% budżetów pow. związków samorządowych stanowią wydatki na drogi publiczne. Jakikolwiek umniejszanie przeto decydującego głosu w tych sprawach organom związku samorządowego wydaje się mocno nieusprawiedliwione.

## Blaski i cienie rad gromadzkich

(g). Pod takim tytułem zamieszcza „Kurjer Wileński“ z dn. 12.V b. r. głos jednego z radnych gromadzkich p. J. Cieplucha, ubolewający nad nieprzygotowaniem społeczeństwa do wprowadzenia instytucji gromady. W pesymistycznym kolorycie o czarnych barwach maluje autor stan naszej wsi na wschodzie:

„Brak uspołecznienia, ciemnota i ogólny prawie analfabetyzm tamują wszelką pożyteczną inicjatywę i akcję. Nowy ustrój samorządowy zastał nas nie przygotowanych do tych zmian, jest, można powiedzieć, przedczesny.

Całość przedstawia się bardzo smutnie i nie budzi lepszych widoków na przyszłość“.

Niezmiernie ubogo wygląda również sylwetka sołtysa w oświetleniu autora:

„Sołtys nic nam nie pomoże, bo sam ciemny jak but. Inteligencja i zawsze coś znacząca pół-inteligencja wiejska, z powodu niskiej płacy sołtysiej (10 — 15 zł. miesięcznie) od tego szczytu również się odmówiła i rzadko kiedy bierze udział w życiu Rady Gromadzkiej“.

To już mocna przesada. Uwzględniając z jednej strony wymogi, jakie stawia ustawa kandydatom na sołtysa, z drugiej zaś strony obowiązek przyjęcia tej roli o charakterze przede wszystkim funkcji społecz-

nej, napewno tak zastraszająco sołtys nie będzie wyglądał.

Ale wszystkie te wywody prowadzi autor do projektu nowego obowiązku dla gromad, widząc jedyny ratunek w obecnej sytuacji w „bezpłatnym“ rozprawieniu między radnych gromadzkich specjalnej gazety:

„Od rozprowadzenia dobrej, poważnej, uczciwej gazety do każdej wsi należy przede wszystkim zacząć walkę o wyższy poziom gromad i ich członków. Dobra gazeta wniesie uświadczenie i większe uspołecznienie — czynniki niezbędne przy dzisiejszym ustroju samorządowym“.

Myśl w zasadzie godna przykłasku, ale w danej chwili bardziej palące zagadnienia winny zająć uwagę rad gromadzkich. Najlepsze czasopismo dla radnego gromadzkiego nie zdoła zaspokoić głodu jego sąsiadów z wsi wileńskiej czy też braku szkoły dla pozostawionej na opiece losu dziatwie wiejskiej. A sam fakt powstawania nowej instytucji nie powinien chyba stwarzać okazji do wyszukiwania dla niej coraz to nowych zadań.

To też „Kurjer Wileński“, zamieszczając powyższy artykuł, opatrzył go ostrożną notatką jako „dyskusyjny“.

## Sprawy bieżące

### USTAWA O NADZORZE NAD HODOWLĄ BYDLA, TRZODY CHLEWNEJ I OWIEC.

W Nr-ze 40 Dz. Ustaw pod poz. 349 ogłoszona została ustawa z dnia 5 marca 1934 r. o nadzorze nad hodowlą bydła, trzody chlewnej i owiec. Interese

suje ona żywo gminy i powiatowe związki samorządowe, specjalnie ze względu na postanowienia art. 9 i 10; pierwszy z tych artykułów wkłada na związki samorządowe pewne obowiązki, oba zaś przewidują dla tych związków pewne dochody.

Według art. 9, jeżeli na obszarze gminy niema

dostatecznej ilości rozplodników uznanych, odpowiadających wymaganiom ustawy, to gminy oraz powiatowe związki samorządowe obowiązane są zapewnić miejscowym rolnikom konieczną ilość takich rozplodników.

O ilości rozplodników uznanych, potrzebnych dla poszczególnych gmin, rozstrzyga wydział powiatowy na podstawie zasad, ustalonych przez właściwą izbę rolniczą.

Koszty nabywania przez gminy rozplodników ponosi Państwo w wysokości 10%, powiatowe związki samorządowe w wysokości 25% oraz zainteresowane gminy w wysokości 65% ogólnej sumy kosztów.

Gminy sąsiadujące mogą łączyć się celem wspólnego kupna rozplodników.

Za pokrywanie krów, świń i owiec uznanymi rozplodnikami gminnymi zarząd gminy może ustanawiać opłaty, które winny być zatwierdzone przez władzę nadzorczą.

Zarząd gminy obowiązany jest prowadzić spisy rozplodników oraz zawiadamiać komisję kwalifikacyjną o ilości krów, świń i owiec, znajdujących się na obszarze gminy.

W myśl art. 10 izby rolnicze, po zasięgnięciu opinii właściwych powiatowych związków samorządowych, mogą za zgodą Ministra Roln. i Ref. Roln. ustanawiać na swą rzecz opłaty od rozplodników nie uznanych w wysokości 50 zł. od buhaja, 25 zł. od knura i 10 zł. od tryka za każdy rok kalendarzowy oraz ustalać terminy uiszczania tych opłat.

Opłaty powyższe pobierają zarządy gmin, przy czym za czynności te otrzymują 25% pobranych opłat.

#### WYŁĄCZENIE CZŁONKA WYDZIAŁU POWIATOWEGO W SPRAWACH DISCYPLINARNYCH.

Na zapytanie jednego z wojewodów Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wyjaśniło pismem z dnia 23. III r. b. Nr. SS. 45/68/1 co następuje:

1) Zasada wyłączenia z kompletu orzekającego członka, który był w danej sprawie przesłuchany, jako świadek, jest powszechnie obserwowana w procedurach wymiaru sprawiedliwości, stoi bowiem na straży obiektywności i bezstronności orzecznictwa o winie i karze. Zasada ta znajduje wyraz zarówno w Kodeksie Postępowania Karnego (art. 41 § 1 lit. d), jak i przepisach, dotyczących postępowania dyscyplinarnego przeciwko funkcjonariuszom państwowym (§ 30 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 17.X.1932 r. Dz. U. R. P. Nr. 92, poz. 790). Ze względu na istotne jej znaczenie zasada ta musi być też przestrzegana w procedurze dyscyplinarnej, dotyczącej funkcjonariuszów samorządu terytorjalnego, w której muszą być zachowane przez analogję powszechnie przyjęte zasady prawidłowego postępowania wymiaru sprawiedliwości, jak to w pewnej mierze zwróciło na to uwagę Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w okólniku Nr. 90 z dnia 23.V.1931 r. (Dz. Urz. Min. Spr. Wewn. Nr. 5 z 1931 r. poz. 141).

Rozważana sprawa nie podpada wprawdzie pod działanie postanowień art. 9 ust. (2) ustawy samorządowej, ale też obowiązująca zgodnie z powyższymi wywodami zasada wyłączenia członków kompletu

orzekającego nie koliduje z postanowieniami tego artykułu, który dotyczy spraw, rozstrzyganych przez wydział powiatowy w sprawach zarządu i gospodarki samorządowej w ścisłym znaczeniu oraz nadzoru państwowego nad gminami i nie narusza elementarnych zasad postępowania sui generis wymiaru sprawiedliwości.

2) Z postanowień art. 19 dekretu z dnia 4.II. 1919 r. o tymczasowej ordynacji powiatowej nie można wnosić a contrario, że posiedzenia wydziału powiatowego *m u s z ą b y ć t a j n e*. Z postanowień tego artykułu dekretu oraz braku analogicznych postanowień w rozdziale B dekretu wynika tylko, że wydział powiatowy i jego przewodniczący *n i e m a j ą o b o w i ą z k u* dopuszczać do jawności posiedzeń wydziału, a więc mają prawo nie pozwolić na obecność na sali (w miejscu) urzędowania tego organu żadnej osoby postronnej, co też zwyczajowo wszędzie jest praktykowane. Ale nie wynika stąd zasada, że w razie obecności osoby postronnej (np. ze względów służbowych) na sali obrad wydziału powiatowego uchwała jego jest nieważna, bowiem do unieważnienia uchwały brak byłoby dostatecznej podstawy prawnej (art. 52 i 53 dekretu).

#### STOSOWANIE ART. 9 USTAWY SAMORZĄDOWEJ DO KOMISJI REWIZYJNEJ.

W związku z wątpliwościami, jakie nasunęły się przy stosowaniu postanowień art. 9 ustawy samorządowej Ministerstwo Spraw Wewnętrznych udzieliło jednemu z wojewodów pismem z dn. 9.V r. b. Nr. SS. 40/8/1 następujących wyjaśnień:

Z postanowień art. 43 ust. (1) lit. t) łącznie z art. 62 i 63 ustawy samorządowej wynika, że komisja rewizyjna jest organem rady (miejskiej, gminnej, powiatowej) w zakresie kontroli wewnętrznej, jest więc organem pochodnym. Stąd więc pochodny również charakter ma mandat członków komisji rewizyjnej, który w swej istocie zbliża się do delegacji w zakresie określonych ustawowo funkcji radzieckich. Kierując się więc przez analogję ogólną zasadą prawną, że osoba delegowana podlega w sprawach zawieszenia funkcji i wyłączenia takim samym ograniczeniom, jakim podlega delegujący (mocodawca) uznać należy, że ograniczenia z art. 9 ustawy samorządowej, dotyczące członków rady miejskiej, stosują się również do członków komisji rewizyjnej, nie wyłączając jej przewodniczącego. Za powyższą wykładnią cyt. powyżej i traktowanych łącznie przepisów ustawy samorządowej przemawia intencja ustawodawcy, któremu chodzi o nadanie pracy członków organów ustrojowych cech zupełnej bezinteresowności i bezstronności. Okoliczność ta ma szczególne znaczenie dla prac komisji rewizyjnej, zwłaszcza jej przewodniczącego, który będąc w stosunkach handlowych z zarządem gminy, mógłby znaleźć się w kolizji z powyższą intencją przy wykonywaniu czynności kontroli nad działalnością tegoż zarządu.

Gdyby stanąć na stanowisku ściśle gramatycznej wykładni, art. 9 ustawy samorządowej i wykluczyć jego zastosowanie do członków komisji rewizyjnej dlatego tylko, iż nie jest ona, ściśle rzecz biorąc, organem ustrojowym, wówczas łatwo powstałby mo-

gła wręcz paradoksalna i nie do pomyślenia ze stanowiska logiki prawnej i życiowej sytuacja, w której członek albo przewodniczący komisji rewizyjnej, wybrany z pośród radnych, pozostając w niedozwolonych stosunkach prawnych z gminą z uwagi na art. 9 ustawy samorządowej, nie mógłby wykonywać żadnych czynności kontroli rady nad działalnością zarządu w obrębie rady, nie mógłby bowiem brać udziału w posiedzeniach rady, natomiast ta sama osoba mogłaby wykonywać czynności kontroli rady nad działalnością zarządu poza radą zasiadając w komisji rewizyjnej, aczkolwiek czynności komisji rewizyjnej są czynnościami przygotowawczymi do wykonywania aktów kontroli przez radę i są istotną podstawą dla tych aktów (art. 63 ustawy samorządowej).

Nie do przyjęcia również byłaby zasada stosowania postanowień art. 9 cyt. ustawy tylko do członków komisji rewizyjnej, wybranych z pośród radnych, a wyłączenia z pod mocy tych przepisów członków komisji, wybranych z poza grona radnych.

W wyniku więc powyższych rozważań należy dojść do wniosku, że członkowie komisji rewizyjnej, nie wyłączając jej przewodniczącego, nie mogą sprawować swych czynności w zakresie prac komisji, jeżeli pozostają w stosunkach prawnych z danym związkiem samorządowym, o którym mowa w art. 9 ustawy samorządowej, dopóki stosunek dany trwa i nie zostaną całkowicie zlikwidowane wszelkie wynikające zeń rachunki, że więc przepisy art. 9 cyt. ustawy mają całkowite zastosowanie do członków komisji rewizyjnej.

#### ODNOWIENIE SKŁADU ZARZĄDÓW MIEJSKICH NA OBSZARZE WOJ. ZACHODNICH — WYKŁADNIA ART. PRZEPISÓW USTAWY SAMORZĄDOWEJ.

W związku z zapytaniami wojewodów z obszaru woj. zachodnich Ministerstwo Spraw Wewnętrznych pismem z dn. 14.V r. b. Nr. SS. 19-a/41/1 udzieliło m. innemi następujących wyjaśnień:

1) W związku z odnowieniem kadencji rad miejskich należy zarządzić wybory burmistrzów w miastach, gdzie urzędują tymczasowi (komisaryczni) burmistrzowie, przyczem wybór w takich przypadkach należy traktować, jako pierwszy w sensie postanowień, zawartych w zdaniu pierwszym ust. (4) art. 50, bowiem nowowybrana rada miejska, a ściślej rzecz biorąc, ogół radnych korzysta w całej pełni

z uprawnień wyborczych, przewidzianych w art. 37 ustawy samorządowej i niema podstawy do jakichkolwiek ich ograniczeń w tym zakresie.

2) Możliwość uzależnienia zatwierdzenia wyboru przełożonego gminy i zastępcy od odbycia okresu próbnego, jak również od pomyślnego złożenia przez osobę wybraną egzaminu praktycznego dotyczy tylko osób, zwolnionych od wymaganego cenzusu wykształcenia, bądź także od wykazania się uprzednią praktyką (art. 49 ust. 7 i art. 50 ust. 3 ustawy samorządowej). Ponieważ od kandydatów na urząd burmistrzów w miastach, liczących do 5 tysięcy mieszkańców oraz na urząd niezawodowych wiceburmistrzów w miastach niewydziałonych z powiatowych związków samorządowych, nie jest poza obowiązkiem władania językiem polskim w słowie i piśmie wymagane wykształcenie, ani uprzednia praktyka, przeto zatwierdzenie wyborów na te stanowiska nie może być uzależniane od warunków, przewidzianych w ust. (3) art. 50, i może być tylko bezwarunkowe.

3) Płatnych członków zarządu miejskiego (ławników), którzy zachowali swe mandaty z mocy postanowień art. 117 ustawy samorządowej nie można wliczać do liczby ławników, jaka przypada na miasto w myśl art. 37 ust. (3) ustawy samorządowej. Ławnicy, wybierani zgodnie z ust. (5) tegoż artykułu, reprezentować bowiem mają czynnik obywatelski, odpowiadający aktualnemu układowi sił społecznych w radzie miejskiej, za czem przemawia proporcjonalny system ich wyborów. Charakteru tego nie posiadają natomiast członkowie zarządu miejskiego, o których mowa w art. 117; zachowują oni swe mandaty ze względu tylko na prawa nabyte i są urzędnikami z wyboru o uprawnieniach członków zarządu.

Niema więc żadnej podstawy do zmniejszania liczby ławników, przypadającej na gminę w myśl art. 37 ustawy samorządowej.

4) Sprawy przysięgi służbowej członków zarządu miejskiego normują postanowienia art. 51 ustawy samorządowej łącznie z postanowieniami § 29 — 31 rozp. wykonawczego I do tej ustawy (Dz. U. R. P. Nr. 80, poz. 577 ex 1933 r.). Wobec wyczerpującego uregulowania tej sprawy przez ustawę samorządową postanowienia § 34 ordynacji miejskiej z dnia 30.V. 1853 r. straciły w tym zakresie całkowicie moc obowiązującą, a to zgodnie z postanowieniami ust. (2) art. 130 ustawy samorządowej.

Stąd więc przysięgę służbową składają tylko przełożeni gminy i ich zastępcy, ławnicy zaś nie mogą być zaprzysięgani.

#### PRZESZKOLENIE WÓJTÓW W POW. BŁOŃSKIM.

W dn. 22 kwietnia r. b. w powiecie błońskim zakończono 5 dniowy kurs przeszkolenia 14 nowo-wybranych wójtów. Program kursu był następujący:

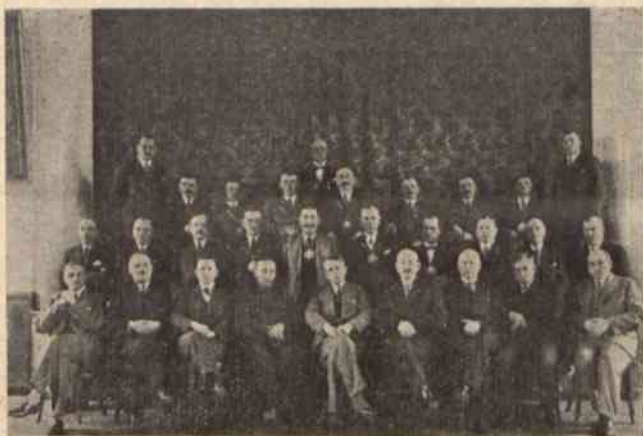
- |   |          |
|---|----------|
| 1. „Wychowanie obywatelskie“ wykladał Starosta p. Czesław Gajzler   | 5 godzin |
| 2. „Oddłużenie rolnictwa“ — sekretarz Urzędu Rozjemczego p. Zychowa | 2 „      |
| 3. „Sprawy rolne“ — instruktor rolny p. Bujak                       | 2 „      |

- |   |     |
|---|-----|
| 4. „Dobrowolne zadania samorządu“ — sekretarz Wydziału Powiatowego p. Radgowski | 1 „ |
| 5. „Sprawy wojskowe“ — referent starostwa p. Suchański                          | 1 „ |
| 6. „Sprawy administracyjne“ — referent starostwa p. Rogowski                    | 2 „ |
| 7. „Bezpieczeństwo publiczne“ — referent starostwa p. Ludwik Kicia              | 1 „ |
| 8. „Drogi i mosty“ — pow. inżynier drogowy p. Spinek                            | 1 „ |

9. „System urzędowania wójta, sprawy podatkowe, oraz sprawy różne“ — inspektor samorządu gminnego p. Edmund Kopczyński	4 godzin
10. „Sprawy zdrowotne“ — lekarz powiatowy Dr. Rożnowski	1 „
11. „Choroby zwierząt“ — lekarz weterynarii Dr. Nosarzewski	1 „
12. „Sprawy karne“ — referent starostwa p. Gadomski	1 „
13. „Opieka Społeczna“ — referent p. Kierlanczyk	1 „
14. „Oświata pozaszkolna“ — instruktor oświaty pozaszkolnej p. Kalbarczyk	1 „
15. „Praca nad podniesieniem wsi“ — przewodniczący Urzędu Rozjemczego p. Jan Siwiec	1 „

Razem 25 godzin wykład.

Podczas wykładów słuchacze niejednokrotnie wyrażali zdanie, że kurs w znacznym stopniu ułatwi im wykonywanie obowiązków służbowych. Celem upamiętnienia kursu odbyła się wspólna fotografia.



Siedzą od lewej strony ku prawej: p. Sękowski, p. Kicia refer. starostwa, p. Suchański ref. star., p. Radgowski sekret. Wydz. Pow., starosta p. Czesław Gajzler, zastępca starosty p. Buncler, inspektor samorządu gminnego p. Edmund Kopczyński, lekarz pow. Dr. Rożnowski, burmistrz m. Błonia p. Wacław Aut.

#### TARYFA OPŁAT W SZPITALU POWIATOWYM W PRUŻANIE (WOJ. POLESKIE).

Wydział powiatowy uchwalił pobieranie od dn. 1 stycznia 1934 r. jednolitej taksy szpitalnej od wszystkich chorych (nie wyłączając chorych Ubezpieczalni). Opłaty te wynoszą dziennie:

na oddziale chirurgicznym	po zł. 5,40
„ „ wewnętrznym	„ „ 4,50
„ „ zakaźnym	„ „ 2,50
„ „ chorób ocznych	„ „ 3,—

WYSOKOŚĆ ŚWIADCZEŃ NATURALNYCH NA RZECZ BUDOWY DRÓG I OSUSZANIA TERENÓW KOMUNIKACYJNYCH W POWIECIE PRUŻAŃSKIM (WOJ. POLESKIE) W R. 1934/35.

Wydział powiatowy zatwierdził uchwały rad gminnych w przedmiocie świadczeń naturalnych na

rzecz budowy i utrzymania dróg publicznych oraz osuszania terenów komunikacyjnych w następujących wysokościach:

Nazwa gminy	Wymiar na r 1934/35 ogółem na zł.	W tem dniówek	
		pieszych	konných
Horodeczno . . . . .	12.460.—	5 000	3.530
Małecz . . . . .	21.030.—	12.830	3.100
Rudniki . . . . .	14 841.—	6.700	3.800
Siechniewicze . . . . .	27.200.—	15.000	5.000
Prużana . . . . .	25.450.—	21.250	1.600
Szereszów . . . . .	21.190.—	9.382	5.647
Sielec . . . . .	13.455.—	6.323	3.266
Suchopól . . . . .	12.325.—	6 600	2.625
m. Próżna . . . . .	3 524.—	3 524	—
m. Szereszów . . . . .	3.000.—	1.000	1.000
m. Berezka Karuzka . . . . .	1 500.—	500	500
<b>Razem</b>	<b>155.975.—</b>	<b>88.103</b>	<b>30 068</b>

Cenę dniówki pieszej przy budowie dróg publicznych ustalono na zł. 1, dniówki jednokonnej na zł. 2, przy osuszaniu zaś terenów komunikacyjnych cena dla dniówki pieszej wynosi zł. 1,20, dniówki jednokonnej zł. 3, względnie 2.

#### OPŁATY, POBIERANE PRZEZ POWIATOWY ZWIĄZEK SAMORZĄDOWY W CHOJNICACH (WOJ. POMORSKIE) ZA URZĘDOWE BADANIE ZWIERZĄT RZEŻNYCH I MIĘSA.

Rada powiatowa uchwaliła nową taryfę opłat za badanie zwierząt rzeźnych i mięsa wraz z badaniem co do włośni w/g poniższej tabeli:

Gatunek zwierząt rzeźnych	Posiadacz zwierzęcia płaci bez względu na odległość
1. Bydło rogate z wyjątkiem cieląt do 3 miesięcy za każdą następną sztukę zbadaną u tego samego posiadacza równocześnie . . . . .	3,50 zł. 3,— „
2. Cielę do 3 miesięcy, owca lub koza . . . . . za każdą następną sztukę . . . . .	1,25 „ 1,— „
3. Świnie:	
a) badanie żywej sztuki wraz z badaniem mięsa i badaniem co do włośni . . . . . za każdą następną sztukę . . . . .	2,25 „ 2,— „
b) badanie żywej sztuki wraz z badaniem mięsa bez badania co do włośni. . . . . za każdą następną sztukę . . . . .	1,25 „ 1,— „
c) samo badanie co do włośni . . . . . za każdą następną sztukę . . . . .	1,30 „ 1,— „
4. Jednokopytne (konic, osły, muły) za każdą sztukę	6,— „

Opłaty pobiera się podwójnie, jeżeli badanie zwierzęcia rzeźnego odbywa się w godzinach nocnych lub w niedzielę i święta.

Jeżeli badanie przekracza zakres działania oglądacza (np. w wypadku usunięcia przed badaniem lub poddaniu niedozwolonym manipulacjom części mięsa lub narządów ważnych dla oceny mięsa) za pierwsze badane zwierzę bez względu na gatunek pobiera się

opłatę w wys. zł. 7, za każde zaś równoczesne badane zwierzę zł. 4 oraz zwrot kosztów podróży lekarza weterynaryjnego na zasadach ustalonych przepisami o należnościach za podróże VII stopnia urzędników państwowych.

#### KOMASACJA I MELJORACJA W POWIECIE DZIŚNIEŃSKIM (WOJ. WILEŃSKIE).

W bieżącym miesiącu rozpoczęła się na terenie powiatu dziśnieńskiego intensywna praca w dziedzinie przeprowadzenia komasacji i meljoracji gruntów.

Plan prac na r. 1934/35 przewiduje prowadzenie robót scaleniowych w 65 obiektach na ogólnym obszarze 16.188 ha, stanowiących własność 2172 gospodarstw. O żywotności akcji świadczy ilość zgłoszeń. Nie uwzględniając spraw zakończonych względnie znajdujących się w toku scalenia, pozostaje jeszcze do scalenia zgłoszonych około 380 obiektów o łącznym obszarze około 60.000 ha.

Jeśli chodzi o meljoracje, to plan robót na rok bieżący przewiduje wykonanie ekspertyz meljoracyjnych w 3 obiektach na obszarze 350 ha, następnie wytyczenie rowów o długości łącznej 12,5 km. i wykopanie rowów w 12 obiektach o długości 34 km.; razem stanowi to 145.770 m. obliczeniowych na obszarze 815 ha. Wymienione prace obejmują regulację rzek Kobyliny, Mołkwy i Zaszczęślanki.

Dążeniem referatu rolnego jest, by przeprowadzenie odwadniających rowów a nawet dokonanie samej meljoracji było przeprowadzone przed ułożeniem projektu scalenia, gdyż wartość szacunkowa gruntów zmeljorowanych jest znacznie wyższa, a także i dlatego, że wówczas da się racjonalnie zaprojektować granice działek.

#### BEZPIECZEŃSTWO NA DROGACH PUBLICZNYCH.

Według ostatnich obliczeń, na terenie całej Polski istnieje obecnie 323 punktów ratowniczych pogotowia drogowego, zorganizowanych przez Polski Czerwony Krzyż. Punkty te, zaopatrzone w apteczki, mają za zadanie nieść pomoc w nagłych wypadkach na szosach; przeważnie punkty mieszczą się w budkach dróżników. Ostatnio opracowana została mapa sieci pogotowia drogowego w Polsce, która dostarczona będzie Międzynarodowej Lidze Czerwonych Krzyży w Paryżu i zużytkowana przy opracowaniu ogólnej europejskiej mapy posterunków ratowniczych na główniejszych szlakach komunikacyjnych.

#### BUDOWA I UTRZYMANIE DRÓG KOŁOWYCH W POLSCE W R. 1934/35.

Projektowane w bieżącym roku budżetowym wydatki Państwa na roboty drogowe dzielą się na pięć grup, 1. na konserwację sieci dróg państwowych i eksploatację kamieniołomów i kliniarni — 8.353.000 zł., 2. na budowę ulepszonych nawierzchni — 20 milionów zł., 3. na budowę większych mostów 5.420.000 zł., 4. na budowę dróg — 2.835.000 zł., 5. na zapomogi dla samorządów na budowę nowych dróg i mostów — 810.000 zł. Razem przeznaczone na powyższe cele fundusze wynoszą — 37.148.000 zł.

Konserwacja dróg będzie przeprowadzona na 7.900 km. państwowych dróg bitych i 1.000 km. dróg

gruntowych, przyczem naprawione będą najważniejsze pod względem ogólnie - państwowym drogi z podróży 16.897 km. dróg bitych i brukowanych oraz 3.810 km. dróg gruntowych państwowych i utrzymywanych przez Państwo.

Budowa ulepszonych nawierzchni obejmie główne trakty państwowe na odcinkach w pobliżu większych miast, gdzie ruch jest szczególnie silny. Przewiduje się ułożenie 224,5 km. ulepszonych nawierzchni pod Warszawą, Radomiem, Kielcami, Będzinem, Miechowem, Częstochową, Chrzanowem, Piotrkowem, Sochaczewem, Gdynią, Tczewem, Starogardem, Chełmem, Lublinem i Krasnymstawem.

Budowa mostów obejmuje 44 mosty o ogólnej długości około 1.800 m. b.

Razem środki gotówkowe Min. Komunikacji przeznaczone na roboty drogowe wynoszą 16.825.000 zł., pozostała zaś kwota na sfinansowanie zamierzonych robót uzyska Min. Komunikacji od firm, wykonujących budowę w formie kredytowego wykonania robót, za które zapłaci skryptami dłużnymi z funduszu drogowego. Nadto przy wykonywaniu robót drogowych, a w szczególności konserwacyjnych Min. Komunikacji wyzyska wszystkie inne możliwości ich sfinansowania, jak kredytowy przewóz materiałów kolejami — 2.500.000 zł., kredytowy zakup drzewa z lasów państwowych — około 1.000.000 zł., odrabianie zaległości podatkowych oraz dobrowolne świadczenia w naturze dla dróg państwowych ze strony ludności. Ogółem ze źródeł tych zamierza się uzyskać — około 8.000.000 zł.

Przy wszystkich robotach na drogach państwowych i samorządowych było zatrudnionych w początkach maja 77.490 robotników, z czego na drogach państwowych 31.586 robotników, reszta zaś przy robotach, prowadzonych przez samorządy, które również otrzymały pomoc z funduszu pracy i funduszu inwestycyjnego w postaci pożyczek na ogólną sumę 9.262.290 zł.

#### NOWY STATUT ZWIĄZKU KOMUNALNYCH KAS OSZCZĘDNOŚCI W WARSZAWIE.

Uchwalony swego czasu przez Walne Zgromadzenie Delegatów K. K. O. nowy statut Związku uzyskał obecnie zatwierdzenie Komisarjatu Rządu. Nowy statut zmienia dotychczasową nazwę i strukturę organizacyjną Związku. Przewiduje również szerszy zakres działania Związku. Każda Komunalna Kasa Oszczędności należąca do Związku w charakterze członka winna poddać się rewizji Związku, ponadto nie ma prawa należenia do żadnego innego związku rewizyjnego. Jedynie Związek jako osoba prawna może należeć do szerszej organizacji Komunalnych Kas Oszczędności w Polsce. Zmieniona jest również struktura władz Związku: w miejsce dawnych trzech organów — walnego zgromadzenia, zarządu i komisji rewizyjnej, ustalono następujące władze: zebrania wojewódzkie, rada związku, zarząd, prezes oraz komisja rewizyjna. Ponadto przewidziane są kongresy Związku, zwoływane przez radę; uchwały kongresu są jedynie opiniami, które w uchwały wiążące związek i jego członków może zamienić tylko rada.

## STYPENDJA DLA LEKARZY W INSTYTUCIE „BENITO MUSSOLINI“ W RZYMIE.

Italski Faszystowski Związek dla Walki z Gruźlicą oddał do dyspozycji Międzynarodowego Związku Przeciwgruźliczego dwa stypendja rocznie dla studjów w Instytucie „Benito Mussolini“ w Rzymie. Stypendja te w wysokości 6.000 lirów (ok. 2.750 zł.) każde z mieszkaniem i całkowitem utrzymaniem mają na celu udostępnić lekarzom zagranicznym odbycie stażu w Instytucie. Staż trwa od 15 listopada do 15 lipca z przerwami na wakacje świąteczne. Mieszkanie w Instytucie obowiązuje. Pierwszeństwo w otrzymaniu stypendjów będą mieli młodzi lekarze obeznani z gruźlicą i mający zamiar udoskonalenia się w tej dziedzinie medycyny.

Stypendja będą przyznane na posiedzeniu komitetu wykonawczego Międzynarodowego Związku Przeciwgruźliczego, który odbędzie się w Warszawie w dn. 3-go września r. b. Lekarze chcący się ubiegać o stypendja w Instytucie „Benito Mussolini“ powinni zgłosić swą kandydaturę do Polskiego Związku Przeciwgruźliczego, Warszawa, ul. Chocimska 24, n a j p ó ź n i e j do dnia 15-go czerwca r. b. z podaniem: 1) Nazwiska i imienia, 2) Curriculum vitae ze szczegółowym uwzględnieniem przebiegu pracy lekarskiej, 3) Wykazu ogłoszonych prac naukowych o ile możliwe z załączeniem tych prac.

Kandydatury zgłoszone inną drogą nie będą rozpatrywane.

## Wiadomości zagraniczne

### STUDJA KOMUNALNE WE FRANCJI.

(w) Rozrost instytucyj samorządu we Francji pociągnął za sobą znaczne rozszerzenie ich zakresu działania, a co za tem idzie konieczność zapewnienia właściwego funkcjonowania wszystkich stworzonych organów specjalnych, a więc i specjalizację personelu. Specjalizacja ta wymaga już obecnie bardzo wyraźnie odpowiedniego przygotowania fachowego.

Jednakże stan studjów specjalnych w tej dziedzinie pozostawiał wiele do życzenia. Naogół biorąc przed wojną, wystarczyć tutaj musiały jedynie istniejące już zakłady naukowe wyższe prawnicze lub techniczne o charakterze ogólnym, które w swych programach zostawiały mało stosunkowo miejsca na zagadnienia ściśle samorządowe.

Dopiero po Wielkiej Wojnie w roku 1919 zorganizowano przy uniwersytecie paryskim „Szkolę wyższych nauk urbanistycznych“ (Ecole des hautes etudes urbaines), która następnie przekształciła się od 1924 r. w dwie instytucje t. j. „Instytut Urbanistyczny“ (Institut d'Urbanisme) oraz Szkołę Narodową Administracji Miejskiej (Ecole Nationale d'Administration Municipale).

I. Instytut Urbanistyczny jest wyższym zakładem naukowym specjalnym, stworzonym w celu przygotowania budowniczych i administratorów miast sensu largo.

Program jego jest skonstruowany w ten sposób, aby, pomijając te wszelkie przedmioty, których znajomość zdobyć może słuchacz w różnych wyższych uczelniach i które w zasadzie wstępujący ewentualnie może posiadać w obranym zakresie (jakkolwiek przy przyjęciu nie jest wymagany żaden cenzus naukowy), dać słuchaczowi sumę koniecznych wiadomości praktycznych związanych z ewolucją, organizacją, życiem i rozwojem miasta współczesnego.

Program jest dwuletni i został podzielony na 5 następujących działów (sections):

1. Dział ewolucji miasta poświęcony studjom nad powstawaniem i przemianami miasta.
2. Dział organizacji społecznej obejmujący zagadnienia ludności wielkiego miasta, jej życia, jej potrzeb i wymagań.
3. Dział organizacji administracyjnej, zawierający wykład o aparacie administracyjnym, potrzebnym dla miasta oraz o środkach finansowych, jakimi ono rozporządza.
4. Dział organizacji ekonomicznej, podający wiadomości o gospodarce terenowej oraz działalności przemysłowej i handlowej.
5. Dział sztuki miejskiej, obejmujący zagadnienia techniczne i artystyczne budowy miast.

Całkowity kurs składa się z wykładów teoretycznych

oraz szeregu zajęć praktycznych i wycieczek. W zasadzie ma za zadanie dać słuchaczom syntezę współczesnego miasta oraz wytyczne co do jego rozwoju w przyszłości.

Kurs jest zorganizowany w sposób umożliwiający korzystanie niezależnie od zajęcia zarobkowego (wykłady wieczorne, wycieczki i zajęcia praktyczne — popołudniowe). Organizacja Instytutu w wyjątkowych wypadkach, dopuszcza możliwość studjowania przez korespondencję, nakładając jednakże obowiązek osobistego stawiennictwa dla składania przepisanych egzaminów. Egzaminy mają miejsce po każdym roku studjów. Złożenie ich z wynikiem dostatecznym uprawnia słuchacza do przygotowania pracy dyplomowej, której następnie broni przed komisją, złożoną z profesorów Instytutu. Przyjęcie pracy dyplomowej daje prawo do dyplomu „specjalnych studjów urbanistycznych“, wydawanego przez Uniwersytet Paryski i mającego we Francji walor na równi z dyplomami wyższych zakładów naukowych.

Instytut powstał z inicjatywy Rady Generalnej departamentu Sekwany i utrzymywany jest głównie z dotacyj tej jednostki samorządowej, to też przyjęcie do Instytutu słuchaczy zamieszkałych w innych departamentach lub zagranicą jest tylko wyjątkowo dopuszczalne.

II. Szkoła Narodowa Administracji Miejskiej, połączona organizacyjnie z Instytutem Urbanistycznym ma zadanie w zasadzie przygotowanie do służby kandydatów na posady w administracji miast oraz dokształcanie czynnych urzędników miejskich.

Trzyletni kurs szkoły obejmuje zapoznanie słuchaczy z elementarnymi zasadami prawa administracyjnego i cywilnego w ciągu lat dwu, oraz praktyczne rozważanie codziennych zagadnień administracji i gospodarki miast w ciągu roku trzeciego.

Studja można prowadzić również w drodze korespondencji. Egzaminy odbywają się w końcu każdego roku. Udział słuchaczy z poza departamentu Sekwany, a także z zagranicy jest dopuszczony i szereg miast całej Francji zapisało swych urzędników do Szkoły Administracji Miejskiej, pokrywając związane z tem koszty.

Ilość słuchaczy za rok 1932 wynosiła:

	Z Departamentu Sekwany	Z poza Departamentu Sekwany	Razem
I rok	74	36	
II rok	38	17	
III rok	23	13	
Razem	135	66	201

III. Przykład organizacji przy Uniwersytecie Paryskim powyżej opisanych zakładów naukowych, podziałał i na inne miasta, które zorganizowały podobne instytucje na mniejszą skalę, opierając je przeważnie o uniwersytety.

W pierwszym rzędzie należy tu wymienić Strasburg, który już poprzednio miał stale organizowane kursy dokształcające dla kandydatów na wyższych urzędników miejskich o dość rozbudowanym programie. Ostatnio (od 1932 r.) stworzoną została przy wydziale prawa miejscowego uniwersytetu „Szkoła Praktyczna Administracji“ (Ecole pratique d'administration) o kursie wieczornym dwuletnim.

Pozatem kursy dokształcające, niekiedy związane z wyższymi uczelniami, zorganizowały Lille, Lyon, Marsylja, Nancy i Nantes. Obecnie czynniki zainteresowane, po stwierdzeniu rzeczywistej użyteczności dokształcania specjalnego, dążą do unifikacji organizacyjnej i programowej nauczania oraz do rozszerzenia zakresu działania, przede wszystkim w kierunku objęcia również zagadnień samorządu wiejskiego.

#### SLUŻBA SPOŁECZNA A LECZNICTWO I SZPITALNICTWO W BELGJI.

(w) Pani G. Derscheid nadesłała Narodowej Lidze Belgij-skiej do Walki z Gruźlicą interesujące sprawozdanie dotyczące związku między działalnością opiekuńczo - społeczną a lecznictwem i szpitalnictwem.

Autorka wysuwa zasadę, że obie te dziedziny są ściśle ze sobą związane. Warunki, w jakich znajdował się chory przed przystąpieniem do leczenia lub w jakich znajdzie się po wyleczeniu, mają bardzo wybitny wpływ na rozwój przebiegu jego choroby, a co za tem idzie i na skuteczność udzielanej pomocy. Stąd konieczność nie zadawania się tylko ze strony lekarzy ściśle fachowym traktowaniem chorego, lecz zainteresowanie się również jego sytuacją społeczną, a więc przekształcenie dotychczasowej zasady lecznictwa naukowego na lecznictwo społeczne, uzupełnione przez t. zw. służbę społeczną.

Służba ta w Belgji zapoczątkowana została później niż w innych krajach (rozpoczęto w St. Zjednoczonych A. P.) w latach 1922 — 1926. Zorientowana została w dwu kierunkach: z jednej strony rozszerzeniem zakresu lecznictwa przez dodanie mu atrybucyj pomocy społecznej, z drugiej przez stworzenie w 1924 r. Biura Identyfikacji, dostarczającego

lecznictwu wiadomości o warunkach społecznych pacjentów. Pierwsze z powyżej wymienionych zadań rozpoczęto realizować w 1922 r. w szpitalu dla rekonwalescentów w Uccle i próby w tym kierunku rozszerzono w okresie do 1928 r. na kilka innych szpitali. Pozatem realizacją t. zw. leczenia społecznego zajęły się: Czerwony Krzyż, Liga narodowa do walki z gruźlicą i niektóre instytucje, jak Sanitarjuszki - wizytator-ki. Rezultaty osiągnięte dają możliwość stwierdzić specjalistom, że obecnie bardzo wskazanem jest rozszerzenie lecznictwa w kierunku społecznym na szeroką skalę.

Służba medycyny społecznej w Belgji pod względem organizacyjnym nosi charakter samodzielny, odmiennie od innych krajów, gdzie bądź należy do ogólnej opieki społecznej (Francja) bądź wchodzi w zakres organizacji szpitali (Anglja).

Podkreśla się więc konieczność ściślejszej współpracy służby medycyno - społecznej z instytucjami o charakterze społeczno-opiekuńczym wogóle, które właśnie winny być wykorzystywane w udzielaniu lecznym pomocy społecznej.

Ta łączność również ułatwi realizację drugiego zadania t. j. zbierania wiadomości o sytuacji społecznej leczonych, koniecznej dla orientacji. W Belgji w tym kierunku wskazanem byłoby rozwinąć i rozszerzyć sieć Biur Identyfikacji zapoczątkowanych w 1914 r. Dotychczasowa ich działalność polega na gromadzeniu materiałów i wiadomości w formie ankiet i wywiadów, prowadzenia kart indywidualnych, dotyczących warunków społecznych i materialnych i t. p. osób, którym należałoby udzielić pomocy oraz wskazówek co do instytucyj tej pomocy udzielających. Prace dokonane w tym kierunku obejmują np. w okręgu brukselskim 250.000 prowadzonych kart indywidualnych, 67000 ankiet, 40000 informacji udzielonych o instytucjach filantropijnych. Krzysk zahamował znacznie rozwój powyższej działalności.

Służba medycyny społecznej stworzyła ze swej strony wymienną kartotekę informacyjną przy współdziałaniu Czerwonego Krzyża i Stowarzyszenia Sanitarjuszek - Wizytatorek złożoną z 3500 kart.

Wreszcie p. Derscheid projektuje uproszczenie klasyfikacji udzielanej pomocy społecznej w/g różnych jej form, jaką powinno się przyjąć. Klasyfikacja ta jest obszerna i obejmuje właściwie wszelkie spotykane formy opieki tak materialnej, jak i moralnej.

## Wiadomości gospodarcze

### KURSY WALUT.

(Notowane na giełdzie warszawskiej w dn. 24. V. 1934 r.).

1 dol. St. Zjedn. — 5.32 zł. — 5,26 zł.  
100 frank. szwajc. — 172.70 — 171.84 zł.  
1 funt. szterl. — 27.04 — 26.78 zł.  
100 frank franc. — 35.04 zł. — 34.87 zł.

### PAPIERY PROCENTOWE.

(Notowane na giełdzie warszawskiej w dniu 24. V. 1934 r.).

4 proc. pożyczka inwestycyjna 111.75 zł. 3 proc. pożyczka państw budowlana 44.75 zł., 4 proc. państwowa pożyczka premjowa dolarowa 53.00, 8 proc. Listy Zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego 94 zł. (w złotych w złocie = 161.68 zł. obieg.). 8 proc. obligacje Banku Gospodar. Krajowego 94 zł. (w zł. w złocie = 161.68 złotych obieg.). 7 proc. Listy Zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego 83.25 zł. 7 proc. obligacje Banku Gospod. Krajow. 83.25 zł. 8 proc. Listy Zastawne Banku Rolnego 94.00 (w złotych w złocie = 161.68 złotych obiegowym). 7 proc. Listy Zastawne Bank Roln. 83.25 zł. 4 1/2 proc. Listy Zastawne Ziemskie 49.50 zł. 4 1/2 proc. obligacje Polskiego Banku Komunalnego III i IV em. — zł. 4 1/2 proc. Listy Zastawne m. Warszawy 53.50 zł. 8 proc. Listy Zastawne m. Warszawy 54.38 8 proc. Listy Z. m. Piotrkowa — zł. 8 1/2 proc. Listy Zastawne m. Łodzi 49.00 zł., 8 proc. Listy Z. m. Lublina — zł. 8 1/2 proc. L. Z. m. Kielc — zł.

Akcje Banku Polskiego 86.00 zł.  
Kurs urzędowy 1 grama czystego złota 5.9244 zł.

### CENY ZBOŻA.

(Ceny za 100 kg. franko stacja załadowania).

W dn. 24. V. 1934 r. Warszawa.

Zyto 13.50 — 13.00 zł.  
Pszonica 17.50 — 18.50 zł.  
Jęczmień 13.25 — 16.00 zł.  
Owies 12.00 — 13.50 zł.

### NABIAŁ.

(Od dnia 5. V. 1934 r. Warszawa).

Mleko niezbiierane: Cena za 1 litr. mleka w hurcie 0.30 zł.  
Masło: za 1 kg. w hurcie: wyborowe luksusowe 3.20 zł., mleczarskie deserowe II gat. 2.90 zł., mleczarskie solone 3.00 zł., oseklowe 2.50 zł.  
Ceny masła w detalu rozumieją się o 15% więcej cen hurtowych.  
Jaja świeże za sztukę 0.06 zł.

Książki, broszury, ulotki i czasopisma, wszystkie druki, księgi i pomoce do rachuby, materiały piśmienne oraz pomoce biurowe należy nabywać w Samorządowym Instytucie Wydawniczym w Warszawie, świętokrzyska 13.

## Poradnik samorządowy

1. *Pytanie:* Zarząd gminy Radomsk zapytuje, czy sołtysi mają obowiązek zbierania składek na stróża kościelnego, ewentualnie asystowania przy zbieraniu tego rodzaju składek i jakie są podstawy prawne takiego obowiązku.

*Odpowiedź:* Z dniem 1 stycznia r. b. weszła w życie ustawa z dnia 17.III.1932 r. o składkach na rzecz Kościoła Katolickiego (Dz. U. R. P. Nr. 35, poz. 358), która uchyliła wszystkie dotychczasowe przepisy, dotyczące pobierania podatków względnie składek kościelnych. W myśl art. 1 tej ustawy dla pokrycia wydatków na potrzeby kościelne parafji służyć mogą jako środek pomocniczy składki, przewidziane w tej ustawie. Składki uchwała zgromadzenie parafjalne, pobiera komitet wykonawczy, nieuiszczone zaś w terminie składki ściągają organa skarbowe w trybie, przewidzianym w rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z 22.III.1928 r. o postępowaniu przymusowym w administracji (Dz. U. R. P. Nr. 36, poz. 342).

2. *Pytanie:* Jeden z zarządów gminnych zapytuje:

1) czy proboszcz parafji rzym. - kat. w województwie wschodnim może odmówić przyjęcia pisma urzędowego z gminy, adresowanego do urzędu stanu cywilnego, a nie do proboszcza,

2) jaka jest podstawa prawna do dokonania wymiaru samoistnego podatku wyrównawczego od gruntów, stanowiących własność kościoła rzym. - kat.

*Odpowiedź:* 1) Przepisy o księgach stanu cywilnego, obowiązujące na Kresach Wschodnich, a zawarte w art. 858 — 955 tomu IX Zbioru Praw z r. 1899 z uzup. 1906 r., powierzają proboszczom prowadzenie ksiąg stanu cywilnego, nie zajmują się jednak kwestjami tego rodzaju, jak forma korespondencji z proboszczami w sprawach aktów stanu cywilnego. Proboszcz jest niewątpliwie również urzędnikiem stanu cywilnego, nie powinien zatem odmawiać przyjęcia pisma, skierowanego doń, jako do takiego urzędnika; z drugiej jednak strony jest on przede wszystkim proboszczem, funkcje, związane z tym tytułem, są jego głównym zajęciem i jako proboszcz wykonywa on czynności urzędnika stanu cywilnego, zatem słusznym byłoby adresowanie do proboszcza pism w sprawach ksiąg stanu cywilnego. Dla uniknięcia niepotrzebnych zatargów można adresować również „do urzędu parafjalnego“.

2) Podstawę do obciążenia gruntów kościelnych podatkiem wyrównawczym daje ustawa z dnia 20.III.1931 r. (Dz. U. R. P. Nr. 27, poz. 172) i rozporządzenie wykonawcze do tej ustawy z dnia 20.VIII.1931 r. (Dz. U. R. P. Nr. 86, poz. 673). Według § 1 tego rozporządzenia „samoistnym podatkiem wyrównawczym, pobieranym przez gminy wiejskie, mogą

być obciążone... grunty duchowne i klasztorne, z wyjątkiem jednakże tych duchownych i klasztornych gruntów kościoła katolickiego, których dochody są przeznaczone na cele kultu religijnego i nie przyczyniają się do dochodów osobistych beneficjarjuszów (art. XV Konkordatu)“.

3. *Pytanie:* Zarząd miejski m. Kostopola zapytuje, czy zwolnienie od opłat stemplowych, przewidziane w p. 10 art. 1 ustawy z dnia 15.III.1932 r. w sprawie zmiany rozporządzenia Pana Prezydenta Rzplitej z dnia 16.III.1928 roku o ewidencji i kontroli ruchu ludności (Dz. Ust. Nr. 38 poz. 390) uwarunkowane jest dołączeniem do podania poświadczenia, uznania, względnie aktu nadania obywatelstwa polskiego, czy też okoliczność ta nie wywiera żadnego wpływu na to i od opłat stemplowych będzie wolne jak podanie tak i poświadczenie obywatelstwa polskiego na dowodzie osobistym, poparte np. wyciągiem z ksiąg ludności stałej, wyciągiem z ksiąg organizacji stanowych, certyfikatu przynależności i t. p.

*Odpowiedź:* Z brzmienia art. 19 rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16.III.1928 r. o ewidencji i kontroli ruchu ludności, jak i z brzmienia p. 10 przytoczonej w pytaniu noweli, wynika, że zwolnieniu od opłat stemplowych podlega nie tylko podanie, ale również załączniki tego podania, poza tem także — że od opłat stemplowych wolne jest zaświadczenie i podanie bez względu na to, czy i jakie załączniki do podania dołączono.

4. *Pytanie:* Zarząd gminy Karszew zapytuje, czy w myśl ustawy z dnia 28.III.33 r. o ubezpieczeniu społecznym (Dz. U. R. P. Nr. 51, poz. 396) wójt gminy podlega ubezpieczeniu i jakiemu rodzajowi.

*Odpowiedź:* Ustawa z dnia 28.III.1933 r. (Dz. U. R. P. Nr. 51, poz. 396) w zakresie obowiązkowego ubezpieczenia wójta nie wprowadziła żadnych zmian, jak bowiem z jej art. 2 wynika, obejmuje ona osoby, pozostające w stosunku pracy najemnej lub w stosunku służbowym, zatem nie obejmuje pochodzących z wyboru członków organów osób prawnych. Z art. 12 tej ustawy wynika, że wójt z własnej woli mógłby przystąpić do ubezpieczenia na wypadek choroby albo też na wypadek niezdolności do zarobkowania lub śmierci.

Poza wymienioną wyżej ustawą obowiązuje jednak nadal rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24.XI.1927 r. o ubezpieczeniu pracowników umysłowych (Dz. U. R. P. Nr. 106, poz. 911), według którego wójt podlega obowiązkowi ubezpieczenia, o ile — w myśl art. 6 p. 5 — od obowiązku tego nie zostanie zwolniony na własne żądanie.

H. i P.